WARSZAWSKA

20 SIERPNIA 1847 r.
PIĄTEK.

№ 232.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rządy gubernjalne podały do publicznéj wiadomości reskrypt komisji rząd. przych. i skarbu następującéj osnowy: Wydając upoważnienia do wypłaty należności przypadających włościanom z kas skarbowych, kom. rząd. przych. i skarbu zwykle zastrzega, żeby protokularnie w obecności wójta gminy wystawiali na takowe pokwitowanie i upoważniali jednego z sołtysów do odbioru, gdyż tym sposobem nie są na to narażeni, aby każdy z nich odbywał podróż do kasy. Aby nadto zasłonić ich od uszczerbku w odbiorze należności podniesionéj z kasy skarbowéj, komisja rząd. reskryptem swym poleca, iżby odtąd sołtys odebrane w powyższy sposób pieniądze z kasy wypłacił szczegółowym włościanom także w obecności wójta gminy, który obowiązany jest spisać protokuł obejmujący pokwitowanie z wymienieniem ilości otrzymanéj. Gdyby po wyasygnowaniu należności dla włościan z kasy skarbowéj wypadało im wkrótce wnieść do tejże podatki, czynsze, lub inne jakiekolwiek opłaty, w takim razie wójt gminy przysposobi tabelę wykazującą: *a*) ile każden włościanin ma wnieść do kasy; *b*) ile mu z tejże kasy przypada do odbioru, a w skutku tego po porównaniu; *c*) ile winien jeszcze dopłacić lub też; *d*) ile mu pozostanie do odebrania. A opatrzywszy każdego sołtysa udającego się do kasy w takowy wykaz, w potrzebną jeszcze ilość pieniędzy na dopłatę podług tego jak wypadnie na pokwitowaniu i upoważnienie do odbioru, dopilnuje pod własną odpowiedzialnością, aby od powracającego sołtysa każdy odebrał w zupełności w sposób wyżéj przepisany tak należące mu pieniądze jakoteż kwity kasy, które dla szczegółowych kontrybuentów są wystawione, kwity zaś dla całéj gromady łącznie wydane, powinny być także protokularnie wójtowi gminy okazane. Wójt gminy pod odpowiedzialnością powinien czuwać: iżby przy zbieraniu podatków, czynszu i wszelkich opłat dla skarbu i instytutów, żaden włościanin nie był pociągany do wnoszenia większéj ilości nad oznaczoną w tabeli praestacyjnéj lub w rozkładzie podług rejestrów bierczych kasy dopełnionym.

Dalszy ciąg urządzenia szczegółowego o zabezpieczeniu dochodów dożywotnich przez przyjmowanie wniosków częściowych. — Ponieważ dochód dożywotni ma głównie służyć do tego, aby zapewnić uczestnikowi sposób utrzymania, gdyby przeto zdarzyć się miało, iż dochód, do jakiego uczestnik nabył prawo, jest tak mały, że na to nie wystarczy; wówczas może żądać wypłacenia na raz jeden kapitału odpowiadającego uzyskanemu dochodowi, z zastrzeżeniem zadosyć uczynienia warunkowi ustawą przewidzianemu dla uczestników występujących z ubezpieczenia, a mianowicie: iż stosownie do art. 5-go postanowienia rady administracyjnéj o zabezpieczeniach na życie, potrąconém mu zostanie 10 od sta z téj sumy, jaka z obrachunku dla niego do zwrotu przypada. I tak np. jeżeli składki przez uczestnika różnemi czasy wniesione, zapewniły mu tylko rs. 9 czyli złp. 60 dożywotniego dochodu, w chwili gdy on doszedł do 60 lat wieku, wtenczas może on albo odłożyć do lat kilku termin do pobierania dochodu, albo też żądać zwrotu kapitału dla niego uzbieranego.— W pierwszym razie, jeżeli odłoży do lat 5-ciu pobieranie dochodu, otrzyma w 65 roku życia swego rs. 15 k. 39 złp. 102 gr. 18 dożywotniego do-

chodu.— W drugim razie zwróconém mu zostanie, po potrąceniu 10 od sta, na raz jeden rs. 88 kop. 46 (złp. 589 gr. 22).— Tym sposobem uczestnik, któryby nawet nie był w stanie zapewnienia sobie dostatecznego dożywocia, gdy dożyje zastrzeżonego wieku, nietylko nie traci swoich wniosków, lecz odbiera je na powrót znacznie powiększone.— Przypuszczając np. że uczestnik zaczął składać wnioski na dożywocie w 45ym roku życia swego, że był tylko w stanie składać co 5-ty rok po rs. 10, i że tém samém w 60 roku życia nabył prawa tylko do rs. 6 kop. 34 dożywocia; taki, zamiast tego, za złożone przez siebie 40 rs.. które z narosłym procentem po 4% mogłyby uczynić rs. 57 kop. 33 otrzyma rs. 63 kop. 43 czyli więcéj o rs. 6 kop. 10.— Dożywocie będzie płacone w ratach kwartalnych, w kasie przez uczestnika obranéj, za dopełnieniem tych samych formalności, jakie są wymagane przy wypłacie pensij emerytalnych, tojest za złożeniem świadectwa życia, oddzielnie przez miejscowe władze, podług podać się mającego wzoru, udzielonego. — Każda kwartalna wypłata zapisana będzie do książeczki dożywocia w ręku uczestnika zostającéj, a ten zapis zastępuje miejsce kwitu. (D. n.)

Warszawski Ober-Policmajster.— Ponieważ okazało się, że handlujący skopami, po wprowadzeniu onych do Warszawy, takowe sprzedają nie na targach właściwych, ale w innych miejscach, skutkiem czego tak handlarze jakoteż rzeźnicy przy sprzedaży skopów dopuszczać się mogą nadużyć, kontrola zaś na ten cel ustanowiona nie może być dokładnie prowadzoną; dla zapobieżenia więc temu, z powołaniem się oraz na poprzednie rozporządzenia, wydane zostały rozkazy: iżby odtąd skopy wprowadzane były do Warszawy tylko przez rogatki Wolskie i Ząbkowskie, i targ na nie odbywać się ma za rogatkami Ząbkowskiemi na łące po lewéj stronie położonéj, na któréj parę tysięcy owiec znaleść może pożywienie. — Warszawa d. 7 (19) sierpnia 1847 r. — Jenerał-major, *Abramowicz.* — Sekretarz, *Kwieciński.*

Dyrektor eksploatacji drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj zawiadamia, że w następującą niedzielę, to jest d. 10 (22) b. m. i r., oprócz zwyczajnych pociągów, wyprawionym będzie o godz. 12-éj w południe z Warszawy do Skierniewic i pośrednich stacij, pociąg spacerowy; pociąg ten odejdzie z powrotem ze Skierniewic o godz. 6¼ po południu. Powrót bezpłatny, za okazaniem biletu na pociąg spacerowy zakupionego.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 373, wyjechało 287.

Nocy zeszłéj w domu pod nr. 172, *Kasperkiewicz* Józef, lat 62 wieku liczący, kupiec, nagle zmarł.

W dniu wczorajszym o godzinie 3-éj z południa, Władysław *Boniewicz*, 10cio-letni chłopiec, trudniący się sprzedażą ciastek na moście i w łazienkach, spadłszy niewiadomym sposobem z ganku łazienki w Wisłę, utonął.

Tegoż dnia w domu pod nr. 990 przy ulicy Krochmalnéj, Marcin *Halle*, lat 22 wieku liczący, terminator piekarski, z niewiadoméj dotąd przyczyny, przez powieszenie się życie sobie odebrał. Ciało jego do zejścia i decyzji sądu na miejscu zabezpieczono.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po operze *Stradella*, przywołani wszyscy, oddzielnie JPanna Rivoli, oraz JPP. Kleczyński, Stolpe, Troszel i Matuszyński.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Anderson Mich. ob. z Wilna nr. 634, Bobiński Kar. prezes z Buska nr. 414, Bądzyński Jan ob. z Ruszkowa nr. 414, Dąbrowski Ant. ob. z Wrocławia nr. 603, Girtler Kaź. ob. z Batowic nr 414, Glazer Lud. ob. z Bogusławic nr. 388, Horodyński Ant. radz. tow. kred. ziem. z Małodziatycz nr. 414, Jaszowski Hen. urzęd. z Włodzimierza nr. 526, Kaniowski Ksaw. malarz z Wołynia nr. 1, Kulesza Feliks pułk. z Kalisza nr. 2680, Lelewelowie Prot i Aug. ob. z Woli Cygowskiéj nr. 586, Le Brun Tom. rzecz. radz. stanu z Szydłowa nr. 387, Łaski Jan ob. z Sobolewa nr. 414, Mrówczyński Ant. ob. z Łomży nr. 494, hr. Neselrode jen.-lejt. z Kalisza nr. 415, Okoń Ant. ob. z Gidlów nr. 585, Potocki Leon ob. z Łasku nr. 556, Roszkowski Arkadjusz ob. z Buska nr. 476, Saint-Paul Eug. ob. z Dobrońca nr. 556, Strzelecki Anastazy ob. z Kukawki nr. 585, Sokolnicki Jan ob. z Szwejk nr. 584, Szczepańska Marjanna ob. z Lwowa nr. 500, Szczucki Kajetan ob. z Rębkowa nr. 625, Skarzyński Edmund ob. z Popowa nr. 476, Szymanowski Józef ob. z Łubny nr. 476, Turski Ksawery ob. z Sulmierzyc nr. 476, Wołowski Teofil ob. z Iwanowskiego-sioła nr. 570, Wysiekierski Łukasz sędzia apel. z Łęczycy nr. 2690, Zielonka Teodozja ob. z Mniewa nr. 584, Załęski Konst. ob. z Broków nr. 670, Zapolski Leonard urzęd. z Grodna nr. 653/₁.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Biernacki Sew. ob. z nru 490 do Siemienia, Chełchowski Jan ob. z nru 500 do Maliny, Dembowski Fran. ob. z nru 643 do Lipy, Grotowski Stan. ob. z nru

590 do Załuskowa, Głuchowski Fran ob. z nru 500 do Łazin, Gordon Karol ob. z nru 476 do Lisowa, Herman Aug. kup. z nru 460 do Krakowa, Isleiber Winc. kup. z nru 482 do Terespola, Kaczorowski Winc. ob. z nru 500 do Ostrołęki, Kamocki Antoni ob. z nru 634 do Ostrowa, Kiełczewski Aleks. ob. z nru 476 do Krakowa, Leszczyński Ign. ob. z nru 586 do Belna, Lewkowicz Fel. prezyd. z nru 500 do Radomia, Michałowski Michał radzca dworu z nru 625 do Wilna, Pawłowski Antoni jen.-major z nru 739 do Jeżowa, Rakowiecki Ambr. ob. z nru 556 do Kaszewa, Rewieński Józef naczel. pow. z nru 586 do Sejn, Szymanowski Lucjan ob. z nru 495 do Niemojewa, Szlenkier Ksaw. kup. z nru 459 do Lipska, Sieraszewski Leop. ob. z nru 2680 do Szczypiorny, Wzdulski Andr. ob. z nru 585 do Sokoléj góry, Walewski Karol ob. z nru 603 do Raciąża, Wojczyński Stan. ob. z nru 625 do Glinek, Woźniakowski Dawid ob. z nru 634 do Radomia, Wołowski Feliks ob. z nru 613 do Osuchowa.

Rozmaitości.

K L A U D J A.

(Dalszy ciąg).

Klaudja poprowadziła kapitana do małego salonu przeznaczonego na przyjęcie gości i poszła uprzedzić o jego przybyciu swojego ojca. Pan Dupuis wyszedł na spotkanie córki, okazując z jéj przybycia tyle radości, jak gdyby już nie spodziewał się jéj powrotu. Na jego pieszczoty odpowiedziała tkliwém ucałowaniem ręki, a gdy go już widziała nieco spokojniejszym:

„Mój ojcze“ rzecze „ktoś czeka na ciebie w salonie.“

„Ktoś?“ zapytał się pan Dupuis, gdyż przybycie gościa do Naguille, było wypadkiem rzadkim i niespodziewanym.

„Ktoś“ odpowiedziała figlarnie Klaudja „i zaręczam ci iż ta wizyta nie będzie nieprzyjemną dla ciebie. Kapitan Jerzy, mój chory, mój ranny. Kontent jesteś mój ojcze; wszak prawda?....

„Boże ratuj mnie“ zawołał z trwogą niewidomy.

I wsparty na ręku córki udał się do salonu, a gdy stanęli na progu „zostaw mnie samego“ rzekł obracając się do córki „idź do swego pokoju, nie długo każę cię zawołać. Kapitan bez wątpienia ma mi jakąś tajemnicę powierzyć“ mówił daléj z uśmiechem. „Idź kochana Klaudjo“ dodał, i wszedł do salonu. Usłyszawszy, iż Klaudja drzwi zamknęła, pozdrowił kapitana, i kierując się za jego głosem, postąpił ku niemu.

„Panie“ rzecze kapitan z uszanowaniem „w czasie twéj nieobecności, przyjęto mnie w tym domu z gościnnością, któréj winien jestem życie. Przychodzę ci podziękować.“

Pan Dupuis odpowiedział schyleniem głowy.

„Racz mi pan wybaczyć, iż wizytę moję zwłóczyłem do dnia dzisiejszego, lecz nie mogłem oddalić się z pułku, który niestety! otrzymał rozkaz udania się do Hiszpanji.“

Twarz nieszczęśliwego starca, która z początku téj rozmowy zajaśniała radością, na tę niespodziewaną wiadomość, nagle zmieniła się, boleść i żal zasępiły jéj rysy. Biédna Klaudja. pomyślał z udręczeniem.

„Wybacz mi pan, jeżeli otwarcie przystąpię do celu méj wizyty. Kocham jego córkę, i przychodzę prosić o jéj rękę. Kampanja na którą się udaję, nie może długo potrwać, i spodziewam się że za powrotem z niéj, nie odmówisz mi pan ziszczenia mych najsłodszych nadziei i szczęścia, o które przychodzę dziś błagać go.“

Pan Dupuis wachał się przez chwilę odpowiedzieć. Kapitan znowu zaczął daléj mówić:

„Lubo nie jestem bogaty, mogę zapewnić méj żonie stopień zaszczytny w towarzystwie.“

„Klaudja ma znaczny majątek, mój panie“ przerwał ślepy z przyciskiem.

„Tém gorzéj dla mnie“ odpowiedział Jerzy „wolałbym ażeby moja żona, wszystko mi winną była.“

„Są to szlachetne uczucia; jesteś pan godnym ręki Klaudji“ rzecze starzec z radością.

„Tak więc pan nie odmawiasz méj prośbie, i mogę rachować na jego słowo?“

„Za twoim powrotem z kampanji szlachetny młodzieńcze, oddam w twoje ręce mój skarb, moje życie, jedyne dobro, które mi zostaje na tym świecie. Bogdajbym mógł umrzéć w chwili, w któréj moja córka słuchając przepisów ewangelji, porzuci swego ojca udając się za mężem.“

„Nie, ojcze drogi“ odezwie się słodkim głosem Klaudja która w czasie téj rozmowy, cicho weszła do pokoju, i stanęła przy starcu „nie, zrzekam się szczęścia, któreby miała stać się twych łez powodem. Nie, nigdy cię nie opuszczę; tylko zamiast jednego, będziesz miał teraz dwoje dzieci, nieprawdaż Jerzy.“

„Jestem siérotą“ odpowiedział kapitan „i ty panie zastąpisz miejsce mojego ojca.“ Kończąc te wyrazy podał rękę panu Dupuis, który ją czule uściskał.

„Oby Bóg was wysłuchał dzieci drogie“ zawołał z uniesieniem zacny starzec „oby dni szczęśliwsze zajaśniały dla mnie; gdyż wiele, bardzo wiele ucierpiałem od chwili, w któréj zawiedziony zostałem w najtkliwszych uczuciach mego serca.“

„Mój ojcze!“

„Masz słuszność lube dziecię; zły czas wybrałem do przywodzenia na pamięć smutnych wspomnień, które zatruwały do téj chwili życie moje. Niech odtąd pójdą w wieczną niepamięć.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Bank polski.—Zawiadamia, że w dniu 11 (23) sierpnia r. b., o godzinie 12-éj w południe, odbędzie się w banku polskim licytac a przez opieczętowane deklaracje, na podjęcie się entrepryzy, na wyrestaurowanie dachów w posesjach nr. 1066 i 1068/9 w Warszawie, stosownie do sporządzonego w tym celu anszlagu na summę rs. 1179 kop. 75. Do licytacji téj przypuszczeni tylko będą sami majstrowie mularscy i ciesielscy wykwalifikowani i z dobrego egzekwowania robót znani, z których każdy w powyższym dniu, aż do godziny 12-éj w południe, złożyć może na ręce naczelnika kancelarji banku polskiego opieczętowaną deklarację, na papierze bez stempla i podług wzoru niżéj zamieszczonego napisaną, a w téj wyraźnie literami bez skrobania, poprawek lub przekreśleń wymienić ilość procentów, które od anszlagu na korzyść banku polskiego odstąpić zamierza. Przy deklaracji złoży ubiegający, się kwit kasy banku polskiego, na złożone vadium w sumie rs. 300, tudzież na koszta licytacji rs. 3. Inne warunki i kosztorys są do przejrzenia w kancelarji banku polskiego codziennie od godziny 10-éj z rana do 3-éj z południa prócz świąt.—Warszawa dnia 1 (13) sierpnia 1847 r.—Prezes radzca tajny *Tymowski.*—Za naczelnika kancelarji *Kupiszeński.*

Wzór do deklaracji.—W skutek ogłoszenia banku polskiego z dnia 1 (13) sierpnia r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się wykonać roboty objęte anszlagiem na reperację budowy w posesjach nr. 1066 i 1068/9, odstępując od pomienionego anszlagu na korzyść banku polskiego procentów NN., (wypisać wyraźnie literami i liczbą) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Na vadium przy niniejszém składam kwit kasy banku na rs. 300, niemniéj na koszta licytacji rs. 3. Stałe moje zamieszkanie pod NN. Pisałem w NN. dnia NN., wykwalifikowany majster NN.

DOWÓD z dnia 8 (20) maja r. b. nr. 6762, na zastawione w banku złp. 3000 w listach zastawnych, został zgubiony. Uprasza się znalazcę, aby takowy złożył w kantorze banku, gdzie stosowne zastrzeżenie uczyniono.

KOLONJA nr. 2 we wsi Woli przy Warszawie sytuowana składająca się z gruntu czynszowego, oraz różnych zabudowań, dnia 11 (23) sierpnia r. b., o godzinie 4-éj z południa, w miejscu zwykłych posiedzeń trybunału cywilnego w Warszawie, przy ulicy Długiéj nr. 549 ostatecznie sprzedaną zostanie. Licytacja zacznie się od sumy rs. 1181 kop. 70 złp. 7878, zaś vadium na rs. 450 zł. 3000 ustanowione, Warunki i sporządzona taksa, przejrzane być mogą, tak u Janickiego pisarza trybunału wydziału 2-go, jako też u Bogusławskiego adwokata w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiéj nr. 1773 zamieszkałego, sprzedażą tą dyrygującego. — N. *Bogusławski*, adwokat.

Ktoby miał zamiar udać się do Żytomierza lub Berdyczowa może odbyć tę podróż lekkim wygodnym powozem; bliższa wiadomość w handlu szkła i fajansu na Krakowskiem-Przedmieściu obok doboczynności nr. 369.

Przy ulicy Marszałkowskiéj pod nr. 1392, na przeciw kolei żelaznéj, jest do wynajęcia LOKAL od S-go Michała, mogący być użyty na kawiarnię, traktiernię, lub téż na inny proceder.

LEPU NA MUCHY dostać można w składzie wyrobów chemicznych przy ulicy Senatorskiéj w domu PP. Kanoniczek pod nr. 464/5, i w fabryce przy ulicy Ceglanéj nr. 1118*a*.

DOWÓD banku polskiego nr. 30,584, na złożoną w tymże summę złp. 15.000 czyli rs. 2,250, w listach zastawnych nowych białych, bez dołączonych jeszcze nowéj zmiany arkuszy kuponowych zaginął. Ostrzega się, aby takowego nikt nie nabywał, gdyż stosowne kroki, gdzie wypada, celem podniesienia depozytu, przez prawego właściciela uczynione zostały.

WE WSZYSTKICH NASZYCH

LOKALACH,

Już rozpoczęło się

PIWO BAWARSKIE *zwane* WALDSZLESSEL BIER 3cia SPRZEDAŻ Z LODOWNI



Bairisches WALDSCHLOESSEL BIER 3ter VERKAUF AUS DEM EISKELLER

o czém szanowną publiczność zawiadamiamy.—*J. G. Schaefer et Comp.*

Nowo-urządzona TRAKTJERNIA w Częstochowie w domu p. Luksa pod nr. 10, znajdująca się w bardzo dobrym stanie i położeniu bo w najbliższym domu od kolei, jest z wolnéj ręki do sprzedania ze wszystkiemi meblami i sprzętami kuchennemi. Zarazem kontrakt wydzierżawienia miejsca na lat 3 z korzystnémi warunkami. Wiadomość na miejscu gdzie znak jadalnia.

Dziś i jutro w OGRODZIE RÓŻ w Aleach, grać będzie orkiestra pod dyrekcją p. *Majera* artysty muzycznego z Berlina.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo urządzonéj kawiarni pomiędzy hotelem Rzymskim a Litewskim, grać i śpiewać będą panny *Haibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj w domu dawniéj Fritsha, grać i śpiewać będą pp. *Pape.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. obok poczty w domu dawniéj Baroka nr. 420, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Norma*, w któréj p. Szczepkowski jako gość, przedstawi rolę *Sewera.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, po *Przybylance*, będzie na żądanie *Wesele w Ojcowie.*

Dziś zrana ciepła stopni 14, wczoraj w poł. ciepła stop. 24. Wysokość wody na Wiśle stop 5 cali 3.

DODATEK.